4 000 000

TYGODNIK WYSTĘPUJĄCY W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA"

Nr 4 — Poznań, dnia 25 lutego 1939 r. — Rok II.

Redakcja i Administracja Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92 | Poznań - Warszawa - Katowice - Kraków - Lwów - Gdynia - Łódź - Wilno | Skrytka pocztowa Poznań 5, nr 2022 Konto P. K. O. 203451

Po śmierci Wielkiego Papieża Piusa XI

Niespodziewanie dnia 10 b. m. spadła na świat chrześcijański wieść, że Ojciec św. Pius XI zmarł. Nie było tajemnicą, że stan Ojca św. nie był w ostatnich czasach dobry — Ojciec św. miał przecież przeszło 82 lata, jednak że wiadomości ostatnie nie pozwalały snuć domysły, że trzeba się liczyć z tak bliską Jego śmiercią.

Zgon Polskiego Papieża Piusa XI wywołał w całym świecie wielkie wrażenie i szczery żal. Polska okryta żałobą zanosi modły do Najwyższego za Ojca św. który sam powiedział kiedyś że jest „biskupem polskim." Naród Polski jest głęboko religijny i do Stolicy Apostolskiej najszczerzej przywiązany.

Zgon Ojca św. nastąpił w tym dniu, w którym Sejm Polski zebrał się na uroczyste posiedzenie dla uczczenia 20 rocznicy swego istnienia. Pan Marszałek Sejmu Makowski, złożył pamięci zmarłego Papieża hołd w następujących słowach:

„Dwadzieścia lat temu, ówczesny nuncjusz apostolski, w odradzającej się Polsce, ks. Achilles Ratti, zajmował w życiu naszego Narodu i Rzeczypospolitej, nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego, był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa jak i w czasie największych niebezpieczeństw.

Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozległy się nie tylko huki armat, kiedy z największych zapomnieniach duszy polskich wydobywało się jej bohaterstwo, Wielki Kapłan, Wielki Mąż Stanu, jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszły Ojciec św. nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitać mającą przyszłość.

Był tu między nami z nami, był nasz, kiedy został powołany na Stolicę Apostolską kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swojego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego."

Z Piusem XI schodzi do grobu jeden z największych Papieży — jacy zasiadali na Stolicy Apostolskiej. Cały zjednoczny duchowo świat Kościoła Katolickiego wznosi przy zastygłych zwłokach wielkiego Księcia Pokoju do Boga modły, by następca Piusa XI zadania niespełnione jeszcze przez Niego spełnić potrafił z tą siłą, jaką odznaczał się Ten następca św. Piotra, którego z żalem żegnamy na wieki.

Ostatnie słowa, jakie wyrzekł Papież, a które zrozumiało otoczenie, brzmiały: „Mam jeszcze tyle do zdziałania" — po czym przechylił się na prawą stronę i zasnął.

Jeszcze o zażydzonych Towarzystwach Ubezpieczeń w Polsce

Na łamach naszego pisma kilkakrotnie poruszyliśmy sprawę zażydzonych Towarzystw Ubezpieczeń w Polsce. Ponieważ zagadnienie to jest zawsze aktualne postaramy się dzisiaj przypomnieć, które Towarzystwa Ubezpieczeń są z pochodzenia i z kapitału żydowskie.

„Już w czasie wielkiej wojny spostrzeżono we Francji, że wiadomości, jakich udzielały francuskie Towarzystwa Ubezpieczeń swoim zagranicznym reasekuratorom o przekazywanych im udziałach ubezpieczeniowych, przedostały się do nieprzyjacielskiego wywiadu wojskowego. Spowodowało to, oczywiście, specjalne ochronne zarządzenie władz francuskich.

Wspomina o tym, dr. Z. Szymański naczelnik wydziału PUKU w książce swojej pt. „Reasekuracja". Na obecność takiego samego niebezpieczeństwa wskazał prezes P. K. O. dr. Gruber, b. dyrektor PUKU (Ekonomista, 1928 r. tom II.)

W obydwu wypadkach mowa jest o reasekuracji takie jeśt tu bowiem słuszne w zasadzie założenie, że niebezpieczeństwo powstaje dopiero z tą chwilą, kiedy wiadomości, powierzone krajowemu Towarzystwu Ubezpieczeń, przedostają się do cudzoziemców, to jest do zagranicznych reasekuratorów.

Czy niebezpieczeństwo to istnieje i dziś — wypada zresztą wątpić. O przekazywanych zagranicy udziałach ubezpieczeniowych udziela się reasekuratorowi dość skąpych wiadomości, sprowadzających się jedynie do cyfr bardzo ogólnych.

Tak jest jednak w normalnym stanie rzeczy, to jest wtedy, gdy ubezpieczyciel bezpośredni, zakład krajowy, oraz jego reasekurator, zakład zagraniczny, są dla siebie równorzędnymi kontrahentami.. Nie u nas wszakże, gdzie, prócz 6 zagranicznych, na 15 większych działających, jako „krajowe" zakładów ubezp. od ognia tylko 5 jest naprawdę polskich (1 akcyjny, 2 wzajemne i 2 publiczne) reszta zaś to ekspozytury zagranicznych towarzystw asekuracyjnych i reasekuracyjnych.

Nie na tym koniec.

Jakkolwiek, mówiąc na wstępie o konfidencie cudzoziemskim, lustrując z ramienia asekuracji fabrykę, nie miałem, rzecz jasna, na myśli urzędnika towarzystwa, dość często Polaka, wykonującego tę czynność w jak najlepszej wierze, z obowiązku służbowego, stwierdzam jednak, iż zebrane i spisane przez tego urzędnika szczegółowe dane przechodzą z kolei, łatwo taką lub inną drogą, do rąk cudzoziemca, z reguły — wyższego urzędnika tego samego towarzystwa i tu tkwi istota niebezpieczeństwa.



Zbrodniarze żydowscy

Bałamuctwa cudzoziemskiej reklamy. Fikcja poręczeń. inwazja obcego kapitału bez kapitału.

W szeregu przepisów prawnych różnych państw o obronie przemysłu krajowego przed konkurencją obcą znany jest m. in. przepis angielski, stanowiący, aby wyroby zagraniczne opatrywane były w wyraźnie cechy ich obcego pochodzenia. Na przykład „Made in Germany", „Made in Poland" itp.

Intencja tego przepisu jest dostatecznie jasna. Artykuł obcego pochodzenia, już po pokonaniu wszystkich utrudnień jakie mu się czyni w jego drodze na rynek angielski w postaci przepisów celnych, kontygentowych, kompensacyjnych itp. ma jeszcze sam, zgodnie z wolą zabiegliwego ustawodawcy, w ostatniej chwili informować konsumenta o swoim pochodzeniu o ostrzegać przed nabyciem. — W tej sprawie poświęcimy obszerniejszy artykuł w najbliższym czasie.

Mając zwrócone oczy na zagraniczne i żydowskie Towarzystwa Ubezpieczeń działające na terenie Polski musimy z obowiązku przypomnieć, że do towarzystw zażydzonych wzgl. żydowskich należą towarzystwa: (C. d. na str. 2)

1. Koncern Assicurazioni Generali Trieste S. A. „Polonia“ i „Port“.

W tym żydowskim koncernie zajmują stanowiska Renato Sembri (Vel Samblich) Wiktor Wiener, Ugo Rosetti, Stefan Finkelstein, Kazimierz Spiegel, Władysław Morelenbaum, Czesław Fabian, Herman Schinemann, Natan Bachner i inni.

2. „Riunione Adriatica di Sikurta“ S A. Triest i Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“ S. A. Warszawa. — Generalnym przedstawicielem na Polskę Riunione i Piasta jest Marceli Frydmann, zastępcą Gabriel Firnej. Poza tym pracują Robert Deutsch, Saul Borgen, Zygmunt Weissmann, Romeo Purini (Puritsch) Jakub vel Eliasz Abkin, Elilio Gazaroli, Józef Karpf, Jerzy Flaum, Adolf Amara, Bruno Fridman, Natan Popper, Naftula Rabinowici, Albert Scheinliger.

Dzisiaj jeszcze poruszamy Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń i „Patria,“ w którym są zatrudnieni Mieczysław Lilenthal, Henryk Rittermann, Henryk Strassburger, Falbisz, Spielrein, Wolf i inni.

W następnym numerze podamy dalszy ciąg niniejszego artykułu o żydowskich towarzystw. ubezpieczeń, w których naczelne stanowiska zajmują żydzi.

W związku z naszą akcją antyżydowską otrzymaliśmy informacje, iż Wielkopolski Związek Zienmian zawarł umowę z żydowskim Towarzystwem Ubezpieczeń „Polonia“ i poleca swoim członkom, by ubezpieczali się w tymże towarzystwie. Zainteresowanym w tej sprawie komunikujemy, że po zbadaniu stanu rzeczy napiszemy o tym na łamach naszego pisma.

Każdy Polak, każda chrześcijańska placówka musi być ubezpieczona w polskim towarzystwie ubezpieczeń, pieniądze oddane do zagranicznych wzgl. żydowskich towarzystw ubezpieczeń idą do kieszeni tych, którzy są naszymi wrogami.

efha

Nauczyciele i delegat Izby Rzemieślniczej żydami z Baranowicz

Pani Maria Sikorska z Baranowic woj. Nowogródzkie słusznie pisze, że młodzież polska nie powinna uczyć się u rzemieślników żydów.

Izba rzemieślnicza w Nowogródku otrzymała zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zorganizowania 2-miesięcznego kursu czeladniczego dla dorosłych rzemieślników. Celem tych kursów jest umożliwienie tym wszystkim rzemieślnikom, którzy w rozmaitych przyczyn nie ukończyli Dokszt. Szkoły Zawodowej — złożenia egzaminu czeladniczego.

W styczniu br. nowogródzka Izba Rzemieślnicza zgodnie z poleceniem Ministerstwa zorganizowała 3 jednocześnie odbywające się kursy: w Nowogródku, Lidzie i Baranowicach. Można sobie wyobrazić zdumienie zaangażowanego na ten kurs nauczycielstwa baranowickiego, gdy po sprawdzeniu listy kandydatów 50 proc. okazało żydami a sam przybyły na otwarcie delegat Izby Rzemieślniczej również był ich wspówyznawcą.

Oburzona i dotknięta w swych uczuciach część personelu nauczycielskiego zażądała rozwiązania kursu i poczynienia ponownych zapisów słuchaczy nie przez Izbę Rzemieślniczą a Związek Rzemieślników Chrześcijan. Gdy wniosek ten upadł ta część nauczycieli demostracyjnie zrzekła się wykładania.

Wiemy wszyscy doskonale, jak świetnie zorganizowani są żydzi, jaka między nimi panuje solidarność i wzajemna pomoc. Gmina żydowska, bogate materialnie, uczyniły wszystko by dać możność swym współwyznawcom przebytowania, w ciągu 2 miesięcy trwania kursu, na terenie Baranowicz, podczas gdy nasze spauperyzowane Związki Rzemieślnicze Chrześcijańskie nie mogli przyjść z tak wydatną pomocą naszej braci Rzemieślniczej. Dlatego organizowanie tego rodzaju kursów łącznie z żydami daje dowód, że źle zrozumiano polecenia Min. Przemysłu i Handlu, czym wyrządzono krzywdę rzemiosłu polskiemu.

Samo województwo nowogródzkie liczy około 80 proc. żydowskiego rzemiosła. Można śmiało twierdzić, że żydzi, zatrudniający młodzież rzemieślniczą polską, są jej wychowawcami, a my sami przyczyniamy się do tego, stwarzając ku temu warunki. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w okresie od lat 15 (wiek rozpoczęcia terminu) młodzież ta jest bardzo mało krytycznie nastawiona na pewne zjawiska życiowe i społeczne, łatwowierna i ulegająca wpływom otoczenia, biorąca rzeczy i fakty bardziej uczuciowo niż logicznie i rozumowo, to trzeba się zgodzić, że wpływ w okresie kształtowania się charakteru, pozostawia niezatarte ślady na jego psychice i przyszłym stosunku do Państwa i jego życia gospodarczego. Tak więc fakt pozostaje faktem, że sami pomagamy żydom do ustabilizowania swych wpływów wychowawczych na młodzież polską.

W historycznych dniach Zaolzia Naród polski na wiecach i zebraniach, aktywną i pełną zdecydowania podstawą wyraził swą wolę, dając siłę moralną Państwu w godzinach decyzji. Marszałek Rydz Śmigły wówczas i niejednokrotnie potem podkrślał, że zwycięzyła wola Narodu w oparciu o silną Armię i potęgę Państwu. Kiedy Naród ma możność wyrażenia swej woli? Czy tylko w chwilach najwyższego napięcia uczuć patriotycznych kiedy istnieje możność przejścia od słów do czynów, od możliwości ofiar do ich zrealizowania, od potencjału do kinetyki? Czy z chwilą gdy napięcie uczuć i potrzeba ofiar odpadną gdy wola Narodu spełniła swoje, ma powrócić do podstawy biernej dnia powszedniego? Czy dzień powszedni nie przynosi nam żadnych zdarzeń, gdzieby Naród mógł również wyrazić swą wolę? Owszem, przynosi i to dość często, aleśmy przywykli wyrażać swą wolę spontanicznie, na rzucane hasło, gdzie racja woli nie jest przeciwną pewnym czynnikom lub wbrew opinii pewnych grup ludzi, którzy wolą wygodny spokój od niesubordynacyjnego oburzenia się na fakty, które nie powinny mieć miejsca w ogólnym nastroju społecznym.

Na codzień więc musimy postanowić, żeby młodzież polska nie uczyła się u żydów-rzemieślników, a wreszcie czas najwyższy aby całe rzemiosło polskie odżydzić i skierować wyłącznie w ręce ludzi z Polską związanych na śmierć i życie.

Żydzi w Lidzie

Lida, miasto powiatowe w województwie nowogrodzkim, liczy około 27.000 mieszkańców w tym ca 40% żydów (do niedawna było ich więcej). Miasto posiada garnizon, szkoły powszechne i średniego typu, jest rozległe, budynki przeważnie drewniane i parterowe, a dopiero w ostatnim czasie buduje się nowoczesne dwupiętrowe kamienice z cegły. Wyróżnić należy piękne a nawet komfortowo zbudowane i wyposażone gmach urzędu pocztowego, gimnazjum państwowego, szkoły powszechnej nr 1 i 2, no i kilka innych gmachów publicznych

Jak we wszystkich miastach i miasteczkach tu na kresach wschodnich — przybyszom z zachodu odrazu biją w oczy na każdym kroku ohydne i obrzydliwe typy żydowskie, począwszy od dorożkarza, furmana i rzemieślnika aż do kupca odpowiednio do wyglądu żyda-człowieka, niechlujnego, robi wrażenie licznych bo prawie zupełnie w żydowskich rękach znajdujących się sklepów. Rzadko kiedy napotyka się też i sklepy żydowskie o wyglądzie zachodu. A już najwstrętniej przedstawiają się ciasne sklepiki o wąskim oknie wystawowym i jeszcze węższym wejściem różnych sklepików spożywczych i t. p. Tam należałoby częściej i powtórnie zaglądać i większą część ich zamknąć już ze względów higienicznych.

Dawniej było jeszcze gorzej, albowiem dopiero w ostatnim czasie powstało kilkanaście sklepów chrześcijańskich, — dla piszącego nie jest zrozumiałe — dlaczego nie odznaczają swego sklepu na zewnątrz: „sklep chrześcijański“ co byłoby koniecznym, ponieważ bardzo wielu żydów nosi nazwiska polskie.

Tak n. p. powstały w ostatnim czasie chrześcjańskie sklepy wędliniarskie, (rzeźnictwo), bławatów, galanteryjne, szkła i porcelany, galanterii wojskowej a także i drukarnia chrześcijańska, która sprowadziła się z poznańskiego. Wymienić należy także dwie chrześcijańskie cukiernie i kawiarnie, a mianowicie „Pomorzanka“ i „Café-Club,“ gdzie oprócz czystej obsługi i smacznych zakąsek i napojów oddychać można rownież czystym powietrzem bez żydów. Istniały tu już przedtem spółdzielnie rolnicze, ale to wszystko jeszcze kropla wody w morzu plugawego żydostwa.

Rzecz jasna, że nieuczciwe sposoby geszefciarstwa żydowskiego wychowywało i wśród rzesz chrześcijańskich niezdrowe stosunki, które chwała Bogu przez dopływ zdrowego elementu z zachodu już wkracza na zdrowsze tory i daj Boże — w niezadługim czasie już zmieni się zupełnie na lepsze. Trzeba tylko wysilić wszystko w tym kierunku, aby zupełnnie odżydzić! A czy to jest możliwym, o tym pomówimy na inny raz. Oczywiście nie będzie to znów tak trudno, jak to pesymiści przepowiadają. Trzeba nie tylko tępić samych żydów — lecz przede wszystkim chrześcijańskich żydofilów, którzy w pracy odżydzania naszych kresów wschodnich są bodaj największą przeszkodą w tej tak żmudnej a jednak dla Polski zbawiennej pracy. Lecz i o tym pomówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Le-sk

Przy jednym stole z żydami

Wydawnictwo „4.000.000“ od dłuższego czasu prowadzi akcję przeciwko żydom fabrykantom, oraz ich przedstawicielom. Niestety. Akcja nasza napotyka na coraz większe trudności i brak zrozumienia wśród niektórych kupców Polaków, którzy z uporem trzymają się żydowskich kieszeni. Chociaż mogliby przynajmniej w pewnej części pokrywać swoje zapotrzebowanie w czysto polskich fabrykach.

Gdzie spojrzeć pełne regały towarów pochodzenia żydowskiego, a kupiec mówi zawsze to samo, wskażcie nam polskie placówki, — dajcie nam odpowiedni towar a co najmniej taki sam jak z żydowskich fabryk. Słusznie. Nie mamy odpowiedniego przemysłu i długo jeszcze mieć go nie będziemy, ale przy dobrej chęci bardzo wiele w każdej branży da się zrobić.

Sami wiemy, że jest zawsze jakieś ale... lecz przy dobrej chęci kupca Polaka da się wiele zmienić. Wydawnictwo nasze posiada liczne dowody, że gdy tylko kupiec okaże dobrą chęć, wówczas znajdzie wytwórców Polaków, którzy mu dostarczą na dogodnych warunkach towar może lepszy od żydowskiej tandety.

Nie chcemy zamieszczać tych firm, które naprawdę są godne napiętnowania, które świadomie popierają żydów nie tylko fabrykantów ale często przyjmują żydowskich przedstawicieli. Nie jest naszym zadaniem, by takie firmy umieszczać na łamach prasy, jednak pragniemy z naciskiem podkreślić, że nie ustąpimy i będziemy zawsze stać na straży interesów polskich.

Ostrzeżenie

Związek Obrony Przemysłu Polskiego wprowadził do produkcji polskiej znak „Młota pod Koroną“ celem wyodrębnienia towarów polskich od wyrobów obcych.

Firmy ubiegające się o znak ochronny Związku, winny przedstawić Zarządowi dowody stwierdzające, iż firma jest przedsiębiorstwem polskim i chrześcijańskim oraz, że oparta jest na kapitale wyłącznie polskim.

Wobec licznych zapytań kierowanych do Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Zarząd podaje do publicznej wiadomości, iż jedynie i wyłącznie członkowie Związku są uprawnieni do zaopatrywania swoich wyrobów lub przetworów znakiem „Młota pod Koroną.“

Zarząd Związku Obrony Przemysłu Polskiego ostrzega przed bezprawnym używaniem znaku i zawiadamia, że wszelkie nadużycia będą bezwzględnie ścigane. Związek ma ku temu prawo, gdyż znak „Młota pod Koroną“ jest zastrzeżony i opatentowany w Urzędzie Patentowym za Nr Z. 41 377.

Wszelkie wytwórnie polskie mające zamiar znakować swe wyroby, powinny wstąpić w poczet członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Pzeczypospolitej 1, oraz uzyskać jego zgodę. Nadmienia się przy tym, że w razie uzyskania pozwolenia od Związku na znakowanie, znak musi być do danych towarów przytwierdzony trwale, aby nie mógł być przeniesiony na wyroby inne, nie objęte pozwoleniem znakowania.

Adwokaci, lekarze, nauczyciele żydzi-komunistami

Żyd-komunista w klasztorze

W książce K. Dr Trzeciaka znajdujemy dużo ciekawego materiału, o znaczeniu Talmudu. O wyodrębnieniu się od obcych narodów. Ks. Dr Trzeciak jest świetnym znawcą Talmudu, dlatego więc warto zapoznać się z tą książką. Wydawnictwo nasze będzie w miarę możności umieszczać wyjątki z omawianej książki.

W książce tej m. in. czytamy: Agitacja żydo-komunistyczna w Polsce w ostatnich latach.

Komunizm jest dziełem żydów, prowadzony przez żydów, jego zaś celem właściwym jest ułatwienie żydom osięgnięcia panowania nad światem. Zmierza do tego żydostwo drogami pełnemi oszukaństwa i podstępu przy pomocy „zbaraniałych“ czy tez znikczemniałych i spodlonych jednostek nawet z pośród Polaków.

Ponadto w społeczeństwie naszem są jeszcze tak naiwni, że wierzą kłamstwom żydowskim, iż udział żydów w komuniźmie jest równomierny do ich zaludnienia w Polsce, że tylko bieda i nędza pcha proletarjat żydowski do komunizmu. Co więcej znajdują się jeszcze tacy, którzy, mając władzę, zakazują używać słowa „żydokomuna“, by nie obrażać żydów i nie wytwarzać pojęcia, że tylko żydzi są komunistami, bo żydzi przecież są obywatelami, bo płacą podatki. Dlatego to niech przemówią fakta i cyfry.

Wiele charakterystycznych szczegółów, wykazujących udział żydów w szerzeniu komunizmu u nas, podałem w poprzednich moich pracach. Tu przytoczę tylko najjaskrawsze wypadki z ostatnich lat. Jak donosił „Nowy Ład“ w listopadzie 1936 r. str. 16 (Warszawa).

„Żydowscy właściciele łuszczarni ryżu w Gdyni wywierają nacisk na robotników, aby wstępowali do komunistycznego Związku transportowców. Przychylnie są widziane i słyszane pomiędzy robotnikami rozmowy o dobrych stosunkach w Rosji sowieckiej. W ostatnim czasie zwolnienia z pracy dotknęły tych robotników, którzy w dniu 1 maja stawili się do pracy“.

Nie ma dnia prawie, żeby władze bezpieczeństwa nie aresztowały żydów komunistów, maskujących się w przeróżny sposób. Wśród aresztowanych są tacy, którzy należą do przeróżnych sfer. Są nauczyciele i nauczycielki żydowskie, są lekarze i adwokaci, są bogaci kupcy.

W dniu 24 sierpnia 1936 r. doniósł „Mały Dziennik“, że w Warszawie aresztowano Icka Perlisa nauczyciela szkoły żydowskiej w Białymstoku, znaleziono u niego i u Rywki Tamarysówny wiele broszur i odezw komunistycznych.

Z końcem lipca 1938 r. toczył się proces komunistyczny w Sądzie Okręgowym we Lwowie, gdzie na 11 oskarżonych było 10 żydów, przeważnie ludzi wykształconych, a jeden Rusin. Wśród oskarżonych była żydówka Dr. Julia Brüstiger, „córka bogaczy Stryjskich, żona adwokata sjonisty, przez dwa lata uczyła w gimnazjum i była czynna na terenie komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, karana już 10 mies.

Tu znów 20 października 1936 r. w lokalu bibljoteki żydowskiej, im. Peretza, znaleziono cały szereg ulotek i odezw komunistycznych, rozpowszechnianych w dzielnicach robotniczych szczególnie wśród robotników żydowskich. Aresztowano kilkanaście osób. W kwietniu 1937 r., wobec wzmożonej akcji wywrotowej, władze bezpieczeństwa w Warszawie, likwidując ośrodki komunistyczne, aresztowały w jednym wypadku 23 wywrotowców samych żydów, w innych znów w dniu 15 kwietnia 1936 r. aresztowano 11 działaczy komunistycznych w kuchni dla bezrobotnych również samych żydów.

Nawet szkołę wykorzystują żydzi jako teren do szerzenia akcji wywrotowej. Głośnymi były w r. 1937 procesy przeciw młodzieży szkolnej, nawet ze szkół żeńskich żydowskich, zamieszanej w działalność komunistyczną. W szkołach żydowskich w Warszawie, szczególniej żeńskiej szkole Perli-Łubieńskiej, utworzono centralę komunistycznej gropagandy pod nazwą: „Rewolucyjny związek niezamożnej młodzieży szkolnej“. Organizacja ta miała przygotować agentów do akcji wywrotowej. Starano się wciągnąć do tego „Związku“ prawie każdego ucznia lub uczennicę, która okazywała jakiekolwiek niezadowolenie ze stosunków panujących w szkole. W ciągnięto jedynastoletnich a nawet i 9 letnich uczniów i nakłaniano do rozszerzenia ulotek. Starsi członkowie „Związku“ pozostawali w bezpośredniej łączności z zarządem organizacji, którą tworzyli studenci, młodzi lekarze i inżynierowie.

Mimo tak rozgałęzionej organizacji kierownicy szkół i nauczyciele żydowscy w zeznaniach swoich w czasie przewodu sądowego twierdzili, że niemogli w żaden sposób wykryć organizatorów akcji wywrotowej, a oskarżonym wystawiali jak najlepszą opinię. Żydówki zaś w charakterze świadków, wbrew zeznaniom w pierwiastkowem śledztwie, broniły również obwinionych. Ujawniono nawet, że dwie żydówki nakłaniały świadków do fałszywych zeznań.

To znów w Wilnie w grudniu 1937 r. w kilku gimnazjach żydowskich aresztowano przeszło 20 uczniów. niektórzy z nich poniżej 16 lat, za należenie do wywrotowej organizacji. Wszyscy ci uczniowie to synowie zamożnych rodziców, a nawet kapitalistów.

W tym samym czasie zakończył się wielki proces komunistyczny w Lublinie, gdzie wśród żydów i żydówek, zasądzonych od 4 do 10 lat więzienia, zasądzona również została córka b. kuratora szkolnego, Lewickiego, który będąc Ukraincem praktykował bratanie się młodzieży żydowskiej z polską, na tych przyjęciach zaznajomiła się córka jego z żydem, który ją wciągnął do akcji wywrotowej. Syna owego wychowawcy młodzieży polskiej, który to syn uciekł za granicę, aresztowano po powrocie do Polski.

Jeśli trudno wprost uwierzyć, żeby Ministerstwo Oświaty tego rodzaju kuratorom powierzało wychowanie młodzieży na Kresach Wschodnich, to jeszcze trudniej pojąć, jak ludzie duchowni w bezgranicznej naiwności ochrzcili żyda i przyjęli do klasztoru, a on tak ubezpieczony prowadził komunistyczną agitację. Działo się to również w Lublinie, jak donosi Wieczór Warszawski z dnia 28 stycznia 1935 r.

„Do Klasztoru OO. Karmelitów w Lublinie zgłosił się młody człowiek wyznania mojżeszowego, podający się za studenta z Warszawy i wyraził chęć przyjęcia Chrztu św., gdyż czuje powołanie do życia klasztornego i chciałby się poświęcić misji nawracania żydów na katolicyzm. Kandydat wykazał dużą znajomość wiary katolickiej, toteż OO. Karmelici przekonani byli o szczerych jego zamiarach i po odpowiednich przygotowaniach, przyjęli go na łono Kościoła Katolickiego.

Neofita zamieszkał w klasztorze, poza tym często odwiedzał swoich rodziców chrzestnych i miał wiele znajomości na mieście.

Po pewnym czasie do klasztoru zgłosił się agent tajnej policji, zapytując o osobę neofity. Zobaczywszy agenta młodzieniec wyskoczył oknem i uciekł. Okazało się, że jest to znany policji i poszukiwany przez nią działacz komunistyczny i że komedję Chrztu aranżował już parokrotnie w różnych miejscowościach. Ostatni jego występ w klasztorze OO. Karmelitów miał na celu uzyskanie bezpiecznego schronienia w murach klasztornych“.

Wdzierając się podstępnie do Kościoła Katolickiego dla szerzenia komunizmu, szerzą go żydzi przedewszystkiem u siebie w swoich instytucjach religijnych. (Dokończenie nastąpi)

Narazie głucho w komitecie konferencji ewiańskiej

Prasa warszawska daje obszerne sprawozdanie z „międzynarodowego komitetu konferencji ewiańskiej.

M. in. czytamy: Międzynarodowy komitet konferencji ewiańskiej zakończył w środę wieczorem swoje obrady i odroczył się na czas nieograniczony, nie powziąwszy właściwie żadnych dycyzji.

Z uzyskanych informacji wynika zupełnie jasno, że rząd niemiecki odmówił współdziałania z konferencją ewiańską. Z tego względu wydany komunikat stwierdza, że komitet przyjął do wiadomości fakt utworzenia prywatnego towarzystwa międzynarodnwego do sfinansowania emigracji żydów z Niemiec, które ma „utrzymać kontakty z władzami niemieckimi“.

Komunikat oficjalny nie wspomina ani jednym słowem o załatwieniu sprawy uchodźców żydowskich, wysiedlonych z Niemiec, którzy są obywatelami polskimi. W sprawie tej interweniowała w Londynie delegacja żydów polskich z rabinem Schorrem na czele. Sprawa była dyskutowana na środowym posiedzeniu komitetu i właściwie nie została w sposób praktyczny zdecydowana. Zaznaczyć należy, że delegaci republiki południowo amerykańskich odnieśli się nieprzychylnie do propozycji, by żydzi polscy wysiedleni z Niemiec, traktowani byli na prawach równości z innymi żydami wysiedlonymi z Niemiec. W ten sposób żydzi polscy nie mogą oczekiwać na udzielenie im jakiejś realnej pomocy przez komitet ewiański.

Przedwczesne nadzieje

Nie wielka grupa międzynarodowych finansistów odbyła w środę popołudniu posiedzenie, na którym omówiono szczegóły finansowania emigracji żydów z Niemiec i z innych krajów, zgodnie z uchwałami komitetu dla spraw zbiegów.

Komitet ewiański z wiązku z memorandum Rubleego proponuje utworzenie międzynarodowego towarzystwa akcyjnego dla sfinansowania emigracji żydowskiej. W zebraniu finansistów wziął udział Miron Taylor, któremu przepisują projekt założenia takiego przedsiębiorstwa.

Koła finansowe oświadczają, że rozmowy zmierzające do urzeczywistnienia tego projektu, znajdują się jeszcze w studium przygotowawczym i nie wyjaśniono szczegółów konstrukcji finansowej zamierzonego towarzystwa.

W kołach politycznych i gospodarczych twierdzą, że wiadomość jakoby towarzystwo opierało się o kapitał 300 miljonów dolarów, jest błędna.

Delegacja żydów polskich w Paryżu

Delegacja została przyjęta przez szefa gabinetu sen. Berengera, mjr. Lepage, któremu przedłożyła dezyderaty żydów polskich w zakresie ułatwienia możliwości emigracyjnych. Mjr. Lepage zapewnił delegację, że zagadnienie to znane jest sen. Berangerowi który dołożył starań, aby postulaty emigracyjne ludności żydowskiej w Polsce wzięte były przez komitet pod uwagę.

„4.000.000“ na Pomorzu

Pomorze jak wszystkie inne dzielnice Polski ma bardzo wielu żydolubów, a także i takich Polaków, którzy za judaszowe srebrniki zostali sługusami żydowskimi oddając swoje nazwiska żydom. Współpracownik naszego wydawnictwa bawi na terenie Pomorza i w jednym z najbliższych numerów ukaże się reportaż p. t. „Pomorscy żydofile.“

Od redakcji

Zainteresowanym w sprawie „Philipsa“ komunikujemy uprzejmie, że dalszy materiał ukaże się w najbliższym numerze.

Wiadomości drobne

Targi w Poznaniu i Wrocławiu pomostem wymiany gospodarczej między Polską a Niemcami

Nasza statystyka handlu zagranicznego traktuje poszczególne kraje jako całość, nie badając, które ich okręgi utrzymują najżywszy udział w wymianie handlowej z Polską. Taką jednak „regionalną“ statystykę handlu zagranicznego prowadzi się w Niemczech i z niej to dowiadujemy się np., że 41,9 pct. importu polskiego do Rzeszy, a 48,7 pct. eksportu niemieckiego do Polski przypada na Śląsk (Dolny i Opolski). To też Niemcy uznały za rzecznika swoich interesów w handlu z Polską Targi Wrocławskie.

Odbywają się one w tym, samym czasie, co i Targi Poznańskie, w pierwszym tygodniu maja. Fakt ten jednak nie utrudnia obu Targom spełniania przypadających im zadań, przeciwnie — raczej je ułatwia. Niemcy, uznając Targi Poznańskie na rzecznika interesów polskich w handlu z Niemcami, zainicjowały współpracę między Wrocławem i Poznaniem, zapewniając międzytargowym transakcjom kompensacyjnym bardzo korzystne warunki. W bieżącym roku współpraca ta będzie jeszcze ściślejsza, niż w 2 latach ubiegłych; powinna ona po stronie polskiej objąć nie tylko podaż płodów rolnych (tak korzystnie dla naszego rolnictwa dokonywaną w Wrocławiu), ale i podaż innych przedmiotów eksportu do Niemiec.

Abonujcie i czytajcie czasopismo „4.000.000”

Para oszustów matrymonialnych grasowała w Warszawie

Od dłuższego czasu znano na terenie Warszawy doktora chemii, uciekiniera z Niemiec i jego siostrę, żonę lekarza z Płocka trudniących się swataniem. Doktor podający się za Aleksandra Bormana, był na odjezdnym do Boliwii na stanowisko dyrektora fabryki i pragnął się czemprędzej ożenić i z żoną wyjechać. Siostra zajęła się poszukiwaniem stosownej partii. Borman zaręczał się kolejno z 11-stu kobietami i otrzymał od nich razem około 10 tys. zł. W tych dniach para zamierzała wyjechać, lecz została rozpoznana przez jedną z „narzeczonych“ i przez policję ujęta. Okazało się, że byli to najzwyklejsi oszuści żydowscy: Abram Berenstein i Łaja Szpiro.

Kobiety chrześcijańskie wystrzegajcie się żydowskich faktorów.

Wyrok uniewinniający za opis mordu rytualnego

Z Chełmna donoszą, że toczyła się przed tamtejszym sądem grodzkim rozprawa o opis mordu rytualnego w broszurce pt. „Przeklęci dziedzice“. Oskarżonym był właściciel jednej z drukarń jako wydawca. Treścią broszurki był opis mordu rytualnego, jaki popełnili żydzi w XVIII wieku we wsi Wojsławice. W miejscowym kościele wisi dotąd obraz z podobizną zamordowanego przez żydów dziecka. Na rozprawę wezwani zostali świadkowie rzeczowi ks. Kozak, proboszcz z Wojsławic oraz nauczyciel z tejże wsi — Kusz. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary za zochydzanie religii żydowskiej.

Istnieniu więc mordów rytualnych nie mogą żydzi zaprzeczać, bo trwają one od najdawniejszych czasów.

W Warszawie jeszcze jeden Neofita

Od pewnego czasu lista żydów, zmieniających wyznanie, stale się powiększa. Ostatnio zawiadomił gminę żydowską o swoim przejściu na wyznanie ewangelicko-reformowane znany kupiec Nachman Rajnwec (Leszno 12) lat 64 długoletni prokurent firmy „Weiler“ właściciel domu przy ul. Lwowskiej.

Żydowska złodziejka w pułapce

Znaną na terenie Warszawy żydówkę Rykfę Kołonik, zwaną „srebną rączką,“ ujęto w Teatrze Małym za kradzież pieniędzy na szkodę 2 widzów.

Do walki z żydowską konfekcją

Wiadomo, że około 90 proc. hurtownych wytwórni konfekcji damskiej w Polsce znajduje się w rękach żydowskich. To też z wielkim uznaniem powitać należy powstałą w Poznaniu pierwszą kobiecą spółdzielnię krawiecką pt. „Praca“, znajdującą się przy ul Przecznica nr 12. Jednej z nielicznych tego rodzaju placówek na terenie Polski życzymy dużo powodzenia w pracy nad odżydzeniem wytwórczości konfekcyjnej.

Żydzi przybierają polskie nazwiska

Coraz częściej zdarza się, że żydzi masowo zgłaszają zmianę nazwisk i to w dodatku przyjmują nazwiska staropolskie, mające za sobą długowiekową tradycję. Nie możemy dopuścić by pejsaty żydziak i niechlujna żydówica nosili i plamili czysto polskie nazwiska.

Ostatnie zgłoszenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie podaje kilkanaście nazwisk m. in. żydowskie np.: żydowski lekarz Bleiweiss chce się nazywać Bielicki lub Bielewski, Immerglück — Kondratowski lub Karwicki, a Wasserklauf Wraczyński lub Wasierski. Tak to żydzi wyszukują sobie polskie nazwiska, by pod ich płaszczykiem dopuszczać się dalej oszustw i plamić imię Polaka.

Oszukańcza firma „Sutorex“

Właściciel firmy „Sutorex“ w Białymstoku Girsz Przedmiejski, importer surowców włókienniczych z zagranicy oszukiwał od dłuższego czasu skarb państwa, aż wreszcie urwało się ucho... Stwierdzono, że handlarz żydowski sprowadzał towary ze Szwajcarii. Były to szmaty do wyrobu sukna. Przedmiejski fałszował przekazy przez co nie płacił podatków, a przy tych transakcjach trudnił się przemytem walut. Pomagał mu w tym procederze niej. Engel, który transporty nielegalne przechowywał.

Oszuści skazani zostali pierwszy na 6 mies. aresztu i 68 000 zł grzywny, Engel na 14 000 zł.

32.000 żydów przybywa corocznie w Polsce

Rozrodczość żydów, jako rasy semickiej, jest bardzo silna, to też w Polsce przyrost roczny wynosi około 32 000 głów. Położenie Polski pogarsza się więc, ze względu na rosnący element mniejszościowy. Z tego przyrostu ubywa tylko rocznie ok. 2.500 wskutek emigracji.

Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5 - Wydawcy Kazimierz Załachowski i Feliks Hadyniak w Poznaniu, Górna Wilda 84 - Redaktor odpowiedzialny Feliks Hadyniak, Poznań 5